

Wiesław Szczęch

Boże Narodzenie (Msza w dzień), Prostota Bożego Narodzenia

Wrocławski Przegląd Teologiczny 5/1, 222

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOŻE NARODZENIE – 25 XII 1997 (MSZA W DZIEŃ)

Prostota Bożego Narodzenia

„Chciałbym, ażeby do mnie przyszedł ktoś najbardziej Prosty, jak na maszty brane polskie sosny. Żeby mi powiedział słowo jedno tylko: Synu!”

Boże Narodzenie. Co roku ujmuje nas urok tych jedynych w swoim rodzaju Świąt. Ich cudowna prostota, a zarazem piękno, cudowność, jedyność i niepowtarzalność. Tak dziwnie się składa, że my ludzie nie mamy wielu takich momentów w swoim życiu, które wydawałyby się nam proste, łatwe, nieskomplikowane. A w te Świąta wszystko, łącznie z ich oprawą liturgiczną, wydaje się nam takie proste, zwyczajne, bliskie nam. I czujemy, jak to nas rozrzewnia, gdyż my ludzie, tak często komplikujący sobie życie, gdzieś w głębi duszy pragniemy i tęsknimy za życiem nieskomplikowanym, gdzie wszystko byłoby tak proste, „jak na maszty brane polskie sosny”.

Prostota Bożego Narodzenia. Bo czyż może być coś prostszego od małego, słabego Dziecka leżącego ubogo w żłobie na sianie? Bóg realizuje swoją obietnicę zbawienia przez wcielenie swojego Syna w małe, bezbronne Dziecię. To Dziecię nowonarodzone mówi nam dzisiaj głośno o tym, gdzie mamy szukać prawdziwej wielkości człowieka, prawdziwego człowieczeństwa. Szukajcie w prostocie, w prostocie serca i w czystości ducha. Bóg bowiem wybiera to, co słabe na świecie, aby zawstydzić to, co mocne. Słabość wybrana i uświęcona przez Boga!

Boże Narodzenie! Tak prosto i skromnie opisane w Ewangelii. Prostota słów, wyrażeń. *I porodziła Syna swego pierworodnego i położyła Go w żłobie.* „Chciałbym, ażeby przyszedł do mnie ktoś najbardziej Prosty...” Święto spraw prostych, które w tym dniu ukazują nam swoją głębię: rzeczy drobne, małe, sprawy powszednie wchodzą w orbitę spraw Bożych i w Bożej Dziecinie uzyskują wartość największą. Oto nadzieja dla nas i źródło naszej mocy – to, co małe i pozornie słabe, osiąga wielkość i pełnię, ale tylko w łączności z Chrystusem. W małych, szarych, codziennych rzeczach tkwi blask wielkości Boga Stwórcy i Zbawiciela oraz blask wielkości korony Jego stworzenia – CZŁOWIEKA. Oto nadzieja dla nas – do Boga najkrótsza droga prowadzi od rzeczy i spraw bardzo prostych, codziennych przez pokorę, wiarę i miłość! Nie łatwa to droga, zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Na naszych oczach wielu, często nam bliskich, wycofuje się z niej. Czy my podołamy, czy mamy na tyle siły? Odpowiedź – *Dał im moc, aby się stali synami Bożymi.* Dał nam moc! Razem z Jezusem mamy wzrastać w naszym człowieczeństwie, z Nim się radować i smucić, z Nim pracować i odpoczywać, z Nim umierać i zmartwychwstać!

„Chciałbym, ażeby do mnie przyszedł ktoś najbardziej Prosty. Żeby mi powiedział słowo jedno tylko: SYNU!”

ks. Wiesław Szczęch